Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	Marek 16.500	Marek 14.000	Marek 16.500	Marek 27.000	Marek 14.800	600 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 112. Sobota, dnia 16. Czerwca 1923 r. Rok XXX.

Gen. Szeptycki objął urząd ministra.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek z rana min. Szeptycki przybył do Ministerstwa wojny. O godz. 11 w pałacu „Pod Blachą“ zebrali się szefowie oddziałów sztabu generalnego, szefowie wydziałów ministerstwa spraw wojskowych z gen. Szpakowskim, szef kontroli generalnej, kierownicy wydziałów i t. d. Po pożegnaniu gen. Osińskiego przez zgromadzonych, ustępujący kierownik przedstawił zebranych ministrowi Szeptyckiemu, który objął zaraz urzędowanie.

Gen. Osiński otrzymuje urlop sześciotygodniowy. Funkcye szefa administracyi wojskowej, na której czele stał gen. Osiński, pełni nadal jego zastępca, gen. Harforth.

Warszawa. (AW). „Kuryer Czerwony“ donosi, że dotychczasowy kierownik M. S. Z., gen. Osiński, desygnowany został na stanowisko dowódcy okręgu korpuśnego Warszawy.

Pożegnanie p. Piłsudskiego ze sztabem.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w południe w gabinecie szefa sztabu generalnego odbyło się pożegnanie ustępującego szefa sztabu generalnego marszałka Józefa Piłsudskiego przez szefów oddziałów i wydziałów sztabu generalnego, reprezentujących wszystkich oficerów, pracujących w sztabie generalnym.

Brak jeszcze prezesa R. W.

Warszawa. (AW) Wskutek wyjazdu prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa i Katowic, nie został jeszcze mianowany nowy przewodniczący ścisłej Rady wojennej. Na skutek tego, **marszałek Piłsudski, mimo przekazania agend szefa sztabu generalnego generałowi Hallerowi, zostanie jeszcze** przez kilka dni w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają pogłoski, że **prezesem ścisłej Rady wojennej ma zostać gen. St. Haller. Kwestya jednak nominacyi pozostaje w związku z uregulowaniem tej sprawy w drodze ustawodawczej.**

WYKŁADY W BELWEDERZE.

Warszawa. (PAT). We środę odbyło się w Belwederze zebranie, na które przybyli pp. marszałek Sejmu Rataj, marszałek Senatu Trąmpczyński, minister spraw wewnętrznych Kiernik, przedstawiciele Sejmu i Senatu, oraz przedstawiciele świata naukowego. Podczas zebrania dr. Wilhelm Binter wygłosił referat o ustroju semorządowym państw współczesnych. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusya między obecnymi.

Min. Grabski wyjaśni spadek marki polskie

Warszawa. (PAT). Na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu, minister skarbu Grabski ma zamiar poinformować **wyczekującą Izbę o stanie finansów Państwa i o powodach obecnego spadku marki polskiej.**

Zmiany w dyplomacyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Urzędnik poselstwa polskiego w Moskwie p. Tomasz **Morawski** został przydzielony do poselstwa polskiego w Berlinie.

Warszawa. (Telef. wł.) Sekretarz delegacyi sowieckiej w Warszawie, **Lorenz, został mianowany radcą legacyjnym.**

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę przyjeżdża do Warszawy polski poseł w Paryżu, **Maurycy Zamoyski.**

AMNESTYA WYKLUCZA ZBRODNIĘ STANU.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisya prawnicza na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. **Marka przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o amnestyi. Wykluczono z amnestyi polityczną karygodną działalność na rzecz obcego państwa, a na szkodę Polski.**

WIZY DO AMERYKI.

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tu uwiadomienia do amerykańskiego konsulatu w Warszawie, **aby zaczęło wizować paszporty tym, którzy mogą obecnie emigrować do Ameryki.**

Na powitanie Prezydenta.

Prez. Wojciechowski kończy pierwszą seryę swych podróży po kraju. Obejmuje ona dzielnice zachodnie państwa: Pomorze, Wielkopolskę, Kraków i Katowice, kraje najwyższej kultury duchowej i materyalnej, a zarazem twierdze polskości przed naporem germanizmu, który swemi najsilniejszemi falami zalewając — zdawało się — cały zabór pruski, sięgał już do stóp Wawelu. Dziś dzielnice te odparłszy zwycięsko nieprzyjaciela stają się głównem zbiorowiskiem sił duchowych i materyalnych, któremi naród posługiwać się będzie w swej ekspanzyi ku Wschodowi.

Z radością stwierdzamy, że prez. Wojciechowski tę szczególnie ważną rolę polskiego Zachodu w całości ocenia, mimo, że podobnie jak p. Piłsudski wyrósł w zaborze rosyjskim. Ale prez. Wojciechowski spędził także szereg lat w Paryżu i Londynie, gdzie nabrał w patrzeniu na sprawy europejskie i polityczne szerszej perspektywy i trafniejszego ujęcia mechanizmu społecznego. Prez. Wojciechowski kształcił się ponadto w ekonomii, podczas gdy p. Piłsudski nie mógł przeczytać — jak sam to wyznaje — kilkunastu stronic Marksa... Mamy więc obecnie na stanowisku Prezydenta Europejczyka w każdym calu, bez skłonności do konspiracyi i autokracyi, bez gwardyi pretoryańskiej i bez fałszywego gestu. Prawdziwy to prezydent Rzeczypospolitej, taki, jakiego potrzebuje Polska demokratyczna.

Przyjazd Prezydenta łączy się z pięćdziesięcioleciem Akademii Umiejętności i położeniem kamienia węgielnego pod gmach Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Znamienne to będą wielce uroczystości. Pierwsza przypomina rolę Krakowa, jako Aten polskich, skąd promieniowała polska nauka na zabory uciskane, rolę może już nieco blednącą i zachodzącą w przeszłość, druga zaś uwydatni świtającą wielką przyszłość Krakowa, jako siedziby przemysłu i stolicy Zagłębia, rolę — jak ktoś powiedział — polskiego Düsseldorfu. W obecności najwyższego przedstawiciela Państwa przypomni jutro w swej mowie prof. Bobrzyński ową chwilę z przed lat pięćdziesięciu, gdy jako owoc zabiegów Smolki, Ziemiałkowskiego, Alfreda Potockiego, Gołuchowskiego

i t. p. austryacki rząd liberalno-centralistyczny księcia Auersperga, zamienił stare, jeszcze przez Wężyka założone Krak. Tow. Naukowe na Akademię Umiejętności. Uczynił to, by pozyskać Polaków dla państwa i by osłabić ich dążenia autonomiczne. Nie przeczuwał oczywiście, że naród polski uczyni z tej instytucyi pierwszorzędny warsztat pracy naukowej i fortecę niezawisłego polskiego ducha. Teraz złoży czcigodnej jubilatce hołd sama Rzeczpospolita w osobie jej Prezydenta i powie jej, że dobrze się Ojczyźnie zasłużyła.

Gdy Akademia kończy swoje półwiecze, szkoła górnicza jest dopiero w latach dziecięcych. Posiada jednak wielkie ambicye i znakomitych kierowników. Polscy górnicy zdobyli sobie już poważne imię w nauce, posiadają przytem niezwykłą energię i wytrwałość. Ich to święto jutro będzie, święto ich lata trwającego dążenia do zdobycia własnej szkoły we własnym gmachu. Kładąc kamień węgielny pod Akademię Górniczą, Prezydent położy jeden z fundamentów pod gmach polskiego bogactwa i rozmachu twórczego, jakie nam przyniesie praca górników. Będzie to nie dekorowanie zasług, ale wezwanie do czynu...

Prez. Wojciechowski przybywa do nas w misyi urzędowej. Ale i bez niej byłby gościem serdecznie i radośnie witanym. On sam bowiem zdobi swój wysoki urząd wysokiem poczuciem obowiązku, szlachetnym patryotyzmem, lojalnością wobec prawa. Budzi zaufanie i wiarę w siebie. Skupia koło siebie wszystkich Polaków, jest symbolem naszej jedności i jedność tę szerzy swem każdem wystąpieniem.

Historya Akademii Górniczej w Krakowie.

Myśl stworzenia Akademii górniczej w Krakowie powstała jeszcze za rządów zaborczych w łonie Związku naszych górników i hutników, a bliską wykonania była już w roku 14-tym. Fachowym jej rzecznikiem był naonczas inż. Zarański, dzisiaj nie wiekiem, lecz tytułem najstarszy profesor Akademii.

Wybuch wojny światowej odroczył wykonanie projektowanej Akademii aż do powstania naszej państwowości. Gdy w r. 19-tym otwarto Akademię, nie rozporządzano właściwie niczem, poza dużym zasobem dobrej woli, lecz, jak każda myśl zdrowa, sprzyjająca potrzebom życia, łamie pęta i szybko się z nich wyzwala, tak i rozwój Akademii wartkim potoczył się prądem. Śmiałe i jasne ujęcie planu organizacyjnego i postawienie go na szerszej platformie, odpowiadającej potrzebom przemysłu zjednoczonych ziem polskich, było w owocnej pracy komitetu, pozostającego pod przewodnictwem prof. Morozowicza, niewątpliwie największą zasługą. Wobec kilkakrotnej zmiany programu budowlanego, niełatwą też była praca tych, którzy się podjęli zadania ujęcia go w projekcie, celem utrwalenia w kamieniu. Pracę tę wykonał architekt Odrzywolski, z którym współdziałał początkowo arch. Ballenstedt, dokonał dzieła arch. Krzyżanowski. Plany ostateczne, które przekazane są do wykonania komitetowi budowlanemu pod przewodnictwem inż. Heitzmana — nie rzucone lekkomyślnie i pretensyonalnie, lecz dojrzałe wielokrotnem opracowaniem, harmonią i szlachetnością form prostych i skromnych, przekonać i zadowolić muszą wybredne nawet wymagania.

Z pierwszą pomocą Akademii wydatną i ochotną pospieszyła gmina m. Krakowa, spełniając poniekąd wolę swego przedwcześnie zgasłego prezydenta Dra Lea, którego inicyatywą i staraniem już w roku 14-tym oddano grunt pod budowę Akademii. Pomoc przemysłu górniczego ujawniła się w tem, że Rada zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie postanowiła opodal tego ośrodka wybudować bursę akademicką i domy mieszkalne dla profesorów, kolonię dla młodzieży kształcącej się i ich przewodników. Śladem przemysłu górniczego Zagłębia podążył z pomocą przemysł G. Śląska. Od lat dziesiątek rozpoznane jest i utrwalone doświadczeniem doniosłe znaczenie, jakie mają laboratorya techniczne dla kształcenia przyszłych inżynierów. Programem budowy objęte są trzy większe laboratorya techniczne, rozmieszczone w odrębnych pawilonach, laboratoryum górnicze, maszynowe i elektrotechniczne. Związek przedsiębiorstw górniczych i hutniczych G. Śląska uchwalił własnym kosztem stworzyć jeden z tych zakładów i wyposażyć go w sposób nowożytny, odpowiadający ostatnim poglądom techniki. Z pomocą pospieszył także nasz przemysł naftowy i hutniczy, a spodziewać się należy, że pomoc ta stanie się niebawem jeszcze wydatniejsza. W tych aktach ofiarności upatrywać należy godny naśladowania przykład tak potrzebnego w państwie naszym współdziałania sił społecznych z rządem i z dumą stwierdzić wypada, iż wybitnym czynnikiem społecznym, który ocenił doniosłość tego zagadnienia, jest nasze górnictwo i hutnictwo. — Dzisiejsze otwarcie nowego zakładu następuje w gotowym już gmachu.

Z Gdańskiem porozumieć się nie można.

Gdańsk. (PAT). Ze względu na zbliżającą się sesyę Ligi narodów, na której ma być ponownie rozważana sprawa polskiego odwołania się od decyzyi komisarza Ligi narodów z dnia 20 grudnia z. r., dotyczącego siedziby dyrekcyi kolejowej w Gdańsku, przybył dnia 9 b. m. do Gdańska rzeczoznawca Ligi narodów w sprawach kolejowych, pułkownik Hyam. W związku z tem odbyły się w Gdańsku w dniach 12 i 13 b. m. obrady kolejowych rzeczoznawców z reprezentantami senatu wolnego miasta, celem ponownego rozważenia technicznej strony tej kwestyi. Wobec wysunięcia w drugim dniu obrad przez stronę gdańską postulatów, zmierzających do utworzenia z linii, leżących na obszarze wolnego miasta Gdańska, odrębnej, samodzielnej jednostki administracyjnej, delegacya polska doszła do przekonania, że dalsze obrady nie doprowadzą do celu, gdyż 1) sprzeciwia się to kardynalnym zasadom racyonalnej organizacyi gospodarki kolejowej, 2) osłabiłoby sprawność kolei portu.

Po zredagowaniu odpowiedniego oświadczenia delegacya polska dnia 13 b. m. odjechała do Warszawy. Pułkownik Hyam był poinformowany o przebiegu obrad.

Skargi Polaków gdańskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi w Warszawie delegacya gminy polskiej w Gdańsku, która interweniowała u przedstawicieli sejmowych i u rządu w sprawie położenia miejscowych Polaków i przedstawiła wogóle swe dezyderata.

Przemytnictwo w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). „Dziennik Gdański" donosi o wzrastającym nielegalnym wywozie towarów niemieckich z Gdańska do Polski. Towary te przychodzą do Gdańska drogą morską, wyjętą zupełnie z pod kontroli celnej Polski. Granica celna od strony Niemiec staje się iluzoryczną, gdyż wszędzie na granicy gdańsko-niemieckiej znajdują się składy towarów niemieckich, które bez cła dostają się na teren Gdańska, a stamtąd do Polski. Jako środek zaradczy „Gazeta Gdańska" proponuje obstawienie granicy wodnej między Gdańskiem a Prusami Wschodniemi za pomocą łodzi i przeprowadzenie rewizyi statków przybijających do Gdańska.

Radek w Gdańsku.

Gdańsk. (AW) „Dziennik Gdański" donosi o pobycie w Gdańsku w ostatnich dniach Radka-Sobelsohna, który odbył w Gdańsku szereg konferencyi z komunistami zagranicznymi i gdańskimi. Przyjazd ten jest w związku z jego nominacyą na ambasadora sowieckiego w Berlinie i omówienia agitacyi komunistycznej w centralnej Europie.

Przewrót bułgarski dziełem Ferdynanda?

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Poseł rządu Stambolijskiego w Pradze, Daskałow, oświadczył: Przewrót jest dziełem byłego cara Ferdynanda i jego dynastyi. Dokonany został przy pomocy kamaryli dworskiej, partyi oficerów rezerwowych i Macedończyków, a na celu miał umożliwienie powrotu Ferdynanda. Właściwymi przywódcami ruchu byli: Aleksandrow, przywódca Macedończyków i gen. Lazarow. Obsadzenie Sofii nie było trudnem, albowiem rząd Stambolijskiego nie miał w stolicy dostatecznych sił wojskowych. Wojna domowa zdaje się być nieuniknioną, albowiem ludność chłopska nigdy nie uzna nowego rządu dynastyi Koburgów, chociażby walka ta miała trwać długo. Na razie ograniczają się zwolennicy Stambolijskiego do blokady gospodarczej stolicy, aby zmusić ją do kapitulacyi przez wstrzymanie dowozu środków żywności. O stanowisku zagranicznych reprezentacyi bułgarskich stwierdza Daskałow, że wszyscy posłowie z wyjątkiem posła wiedeńskiego, nie uznali nowego rządu.

Obecny rząd jest germanofilski, madziarofilski i turkofilski. Co do miejsca pobytu Stambolijskiego, Daskałow nie może dać wyjaśnień ze względu na obecne stosunki. Poselstwo bułgarskie w Pradze pozostaje jednakże w bezpośrednim kontakcie ze Stambolijskim. Dalej oświadczył Daskałow na zapytanie, czy po zwycięstwie rządu Stambolijskiego będzie proklamowaną w Bułgaryi republika, iż na każdy wypadek dynastya Koburgów nie będzie mogła dalej pozostać.

Pościg za Stambolijskim.

Medyolan. (PAT). (WBK). „Corriere della Sera" donosi o pościgu za Stambolijskim. Kiedy sytuacya byłego premiera ministrów we wsi Sławowice stała się niebezpieczną, wycofał się Stambolijski w kierunku miejscowości Catar. Kawalerya i piechota kryły jego odwrót. Szeregi chłopów zmalały. Kiedy Stambolijski uznał, że niema ratunku, usiłował z kilku towarzyszami zbiedz automobilem. Plan byłby się powiódł, gdyby nie to, że szofer został raniony i ujechawszy kilkadziesiąt metrów, wjechał w rów i przewrócił automobil. Stambolijski wyszedł bez szwanku i ukrył się w lesie. Las został otoczony przez wojska rządowe. Oczekują lada chwila pojmania Stambolijskiego. Byłby on zapewne nie wyszedł z życiem, gdyby nie to, że nowy rząd wydał rozkaz pojmania go żywcem. Wieś Sławowice jest zupełnie otoczoną.

Nowy rząd w oblężonej stolicy.

Belgrad. (PAT). Wiadomości, jakie tutaj nadeszły drogą na Carygród, głoszą, że zwolennicy Stambolijskiego zdołali otoczyć Sofię i przeciąć połączenie stolicy z krajem. Nowy rząd bułgarski przez całą noc obradował nad sposobem rozdziału żywności między ludność stolicy i postanowił wezwać ludność do zmniejszenia racyi żywnościowych.

Chłopi otoczyli Sofię.

Paryż. (AW). Agencya Hawasa komunikuje: Poselstwo bułgarskie w Paryżu dowiaduje się, że ludność włościańska Bułgaryi zorganizowała czynny opór przeciw nowemu rządowi. Armia składająca się ze 100 tysięcy ochotników, odcięła już Sofię.

Stanowisko Jugosławii.

Belgrad. (PAT) Rząd jugosłowiański w dalszym ciągu zajmuje wobec wydarzeń bułgarskich stanowisko wyczekujące. Gdyby wynikła konieczność podjęcia demarsche z racyi naruszenia traktatu, zawartego w Neuilly, rząd królestwa S. H. S. zwróci się nie do rządu w Sofii, lecz do państw, które traktat ten podpisały. Tutejszy minister pełnomocny Czechosłowacyi odwiedził ministra spraw zagranicznych Nincica i oświadczył, że o ile chodzi o stanowisko jego rządu do wypadków, rozgrywających się w Bułgaryi, to rząd jego jest zdecydowany postępować solidarnie z rządem S. H. S. zarówno w kierunku politycznym, jak i dyplomatycznym.

Wydalenie posła niemieckiego.

Paryż. (PAT. Wolff) Po dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister spraw wewnętrznych zarządził wydalenie posła niemieckiego Hoelleina.

Z obcych szpalt.

Ziemiaństwo, które kupiło ósemkę. — Groza reformy rolnej. — „Pakt, o którym tyle się mówi. — „Naprzód" ekscytuje przeciw żydom.

„Czas", który dotąd na głowy nowego rządu wylewał raz kubeł pomyj, drugi raz znów żółci, w ostatnim numerze wylewa łzy nad niedolą ziemiaństwa, które oszukała „ósemka". Przypomina więc czasy przedwyborcze i bez zająknienia stwierdza, że ziemianie **„dali pieniądze na wybory,** a ósemka zamieniła się dla nich w „tarcz i puklerz mocny", za którym spokojnie można było czekać lepszych czasów".

„Czas" więc wyobraża sobie, że za pomoc udzieloną w czasie wyborów można kupić stronnictwo... Ten typowy dla obszarników stańczykowskiego znaku pogląd jest spadkiem po Eksc. Bobrzyńskim, który był mistrzem w korumpowaniu naszego życia publicznego.

A przecież pp. Goetz-Okocimski, Hupka, Steczkowski i t. p. wyrzucili w czasie ostatnich wyborów setki milionów marek i — ani jednego mandatu nie otrzymali...

Zbrodnią ósemki jest — pisze dalej Franciszek Potocki (efpe) w „Czasie" — że „wydaje ziemiaństwo na łup nowoczesnego „Piasta", który je zamierza gnębić dwoma naraz sposobami: **wywłaszczeniem 400.000 morgów rocznie za pół ceny,** oraz **przez progresyę podatkową".**

Równocześnie zaś Centralny Komitet P. P. S. woła w swym manifeście:

„Za pomocą kłamliwego hasła „większości polskiej" postawiono rząd, ukrywający swój prawdziwy program — ów słynny „tajny pakt" — **rząd bezwzględnego panowania kapitalistów, obszarników i zbogaconej części chłopów".**

Kto ma racyę, czy p. Potocki, który płacze nad losem obszarników, „wydanych na łup „Piasta", czy P. P. S., która obecny rząd nazywa „rządem panowania obszarników"?

Oczywiście ani jeden ani drugi. Nowa większość dąży do zniesienia latifundyów, utrzymania średniej i wzmocnienia kmiecej własności. Ziemiaństwo pozostanie, zniknąć zaś latifundya, gospodarowane u nas fatalnie, ekonomicznie zatem, jak i społecznie szkodliwe. Latifundia perdidere Italiam... nie czekajmy, aż zgubią Polskę. Wszyscy ekonomiści polscy, zajmujący się sprawą agrarną, Bujak, Ludkiewicz, Wł. Grabski, domagają się ich usunięcia. Że Potoccy ich bronią, to — całkiem zrozumiałe.

Jedna jeszcze uwaga. „Czas" (efpe) nie zna „tajnego paktu" ósemki z „Piastem". Na jakiej zatem podstawie podaje wiadomość, że ziemia będzie wywłaszczona za „pół ceny"?

Oczywiście na tej podstawie, która daje mandat każdemu kłamcy. Jest nią niesumienność. Nie napróżno pan efpe praktykuje w szkole p. Estreichera...

Przejdźmy do weselszych rzeczy. Oto jakiś p. „Ordo" oburza się w „Naprzodzie" na brak antysemityzmu u większości rządowej... Tak samo oburzał się już w Sejmie p. Czapiński. P. P. S. nie może się poprostu doczekać wniosku w sprawie „numerus clausus". Zapewne dlatego, że wówczas będzie mogła w całej pełni okazać swoje żydofilstwo, bronić żydów przed uciskiem reakcyi.

Niepotrzebnie jednak p. Ordo powtarza kłamstwo „Czasu", jakoby min. Głąbiński oświadczył, że „obecnie niema mowy o wprowadzeniu „numerus clausus" w uniwersytetach". Kłamstwa „Czasu" są tak niezręczne, że zdementowane zostają przez wypadki, zanim jeszcze „Naprzód" zdoła je powtórzyć. I dziś rano przyszła wiadomość, że Rada ministrów oświadczyła się za „numerus clausus". Tak być musiało. Nauka stąd dla „Naprzodu", że kłamstwa p. Estreichera winien powtarzać w ciągu 23 godzin. Potem nie mają wartości.

Kryzys walutowy.

Widoki poprawy w krótkim czasie.

Przyczyny, które wywołały obecny spadek marki polskiej, są — jak stwierdzają koła kompetentne — natury przejściowej. Poprawę prawdopodobnie będzie można zauważyć już wkrótce. Zapóźniona chwilowo realizacya walut zagranicznych, należnych Polsce za eksportowane towary, w najbliższym czasie należeć będzie do przeszłości. Skarb polski wkrótce otrzyma większe sumy walut obcych za eksport jaj, który jest w toku. Poważną pozycyę stanowić również będą sumy, należne nam za cukier z przyszłej kampanii, które także w najbliższych dniach zaczną wpływać do skarbu. Przewidywać można, że **waluty z eksportu wpływać będą już w czerwcu,** co odbije się natychmiast dodatnio na kursie marki polskiej.

Realizacya podatków także już jest kwestyą tylko krótkich tygodni. W lipcu zaczną wpływać poważne sumy do kas skarbowych **z podatku gruntowego,** w sierpniu będzie pobrany podatek obrotowy od przemysłu. Jednem słowem, zarówno napływ walut obcych, jak i realizacya podatków już w krótkim czasie wpłynie dodatnio na kształtowanie się kursu marki polskiej i większych wstrząśnień i spadku naszej waluty nie należy przewidywać.

„Pisma lewicowe — pisze w tej sprawie warszawska „Gazeta Poranna" — starają się odium obecnej sytuacyi walutowej rzucić na głowę nowego rządu, insynuując, jakoby powstanie rządu większości polskiej zachwiało naszą sytuacyą finansową. Są to jednak insynuacye, obliczone na bardzo naiwnych, bo każdy, głębiej myślący, rozumie, że stan obecny jest tylko wynikiem czteroletnich rządów lewicy, skutkiem eksperymentów socyalistycznych na młodej państwowości polskiej czynionych.

Rząd obecny, oparty o polską większość w parlamencie i kraju, musi całą spuściznę błędów po swych poprzednikach naprawić. Czeka go ciężka i żmudna praca, w której powinien znaleźć i znajdzie poparcie wszystkich dobrych obywateli".

Echa.

„Dmowski był daleko, a Piłsudski był w Polsce. To, że tam jakaś błękitna armia polska stała na zachodzie, że Polska uznana została za stronę walczącą przeciwko państwom centralnym narówni ze sprzymierzonymi, to, że tam w Paryżu był Komitet Narodowy, uznany za reprezentacyę Polski i że z faktycznym twórcą tej armii i twórcą tego rządu polskiego na obczyźnie, Romanem Dmowskim, traktowano o przyszłej Polsce, że ten właśnie Dmowski i współtowarzysz jego pracy Paderewski kładli swe podpisy na Traktacie Wersalskim, który przywracał Polsce życie, zamazywane było przez socyalistów, zwłaszcza w pojęciach szerokiego ogółu planowo, metodycznie, dzień po dniu, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu... Nikt, tylko oni, socyaliści, wywalczyli Polskę! Nikt inny, tylko Piłsudski, jest opatrznościowym mężem, któremu naród ma do zawdzięczenia wolność, niepodległość, zjednoczenie!..."

(„Kur. Pozn." z dn. 14 czerwca r. b.)

Kto służy żydostwu?

„Rozwój" publikuje następujące fakty podane przez lwowski komitet „Obrony Polski":

1. P. Jabłonowska sprzedała 2-piętrowy dom swój przy ul. Franciszkańskiej 9, żydowi.
2. Właścicielka gmachu przy ul. Sokoła 5, Fedorowiczówna sprzedała go za śmiesznie niską cenę żydowi.
3. Urzędnik Frydecki i żona jego (hr. Koziebrodzka z domu) ośmielili się wydzierżawić święte dziś dla całej Polski, Zadwórze, uważane za polskie Termopile, żydowskiej spółce Wacks et comp.
4. Hr. Stanisław Badeni z Radziechowa sprzedał zabudowania dworskie, młyn, tartak, oraz akcye Tow. „Ojkos" żydom.
5. Felicya Serwatowska, właścicielka dóbr Korczmin (pow. Rawa Ruska), sprzedała wielki kompleks lasu żydom.
6. Marszałek Rady Powiatowej, Skibniewski, właściciel dóbr Ulicko (pow. Rawa Ruska), sprzedał olbrzymi kompleks leśny żydom.
7. Baron Horoch, właściciel Mostów Wielkich, sprzedał olbrzymie kompleksy leśne żydom.

Teatr im. Słowackiego.

Czarownica.

dramat w czterech aktach H. Wiers-Jensena.

Ponura atmosfera dramatu, groza straszliwych konfliktów, fatalistyczne pojęcie problemu winy i kary, wiwisekcyjne obnażanie prawdy duszy ludzkich w akcentach oszalałej namiętności i najgłębszego zapamiętania bólu — zdradza zbyt wyraźnie pochodzenie autora. Wiers-Jensen jest typowym „człowiekiem północy", nieodrodnym druhem Ibsena, Björnsena, Strindberga, na duszach których dzikość skandynawskiego krajobrazu wyryła raz na zawsze piętno niezatarte. Wewnętrzny nastrój duszy Jensena zadecydował o wyborze tematu, o w sięgnięciu w przeszłość zamierzchłą, w burzliwe czasy XVI wieku z jego walkami religijnemi i nienawiścią wyznaniową, z jego upiornemi, po średniowieczu oddziedziczonemi przesądami i z zabobonną wiarą w czarodziejskie gusła, z jego obłędem satanizmu i okrucieństwem praktyk inkwizycyjnych.

Odtworzenie tła historycznego — nie ustępujące ibsenowskim „Rycerzom północy" — przeprowadzone zostało nie tylko z zasadniczą znajomością realiów, ale z istotnem wniknięciem w ducha czasów i ludzi. Dramat Wiers-Jensena nie jest jednak dramatem historycznym w właściwem tego słowa znaczeniu. Jest to dramat ludzki, dramat odwiecznych, żywiołowych namiętności, rzucony jedynie na pewne charakterystyczne tło historyczno-obyczajowe.

Rzecz dzieje się w drugiej połowie XVI wieku, w norweskiem mieście — Bergen. Kapelan miejscowej kapituły, Absalon Beyer, owdowiały po śmierci swej pierwszej żony, zaślepiony urodą młodej Anny Pedersdotter, zaślubia ją za cenę niewydania na stos, przyznającej się do winy, jej matki — czarownicy. Pozostawiona w spokoju stara Pedersdotter, umiera w swym grzechu śmiertelnym. Świadomość zatracenia tej duszy dla okupienia swego osobistego szczęścia będzie odtąd prześladować mistrza Absalona w ciągłych wyrzutach sumienia, stając się punktem wyjścia jego doli dramatycznej. Akt pierwszy wprowadza nas odrazu w tok istotnej, szybko rozwijającej się akcyi: niesnaski rodzinne w domu mistrza Absalona, tajona niechęć Merete Beyer do synowej, posądzenie za oskarżona o czarodziejskie praktyki Martą Herlof, ukrycie ściganej przez Annę pod groźbą wyjawienia tajemnicy jej czarownicy-matki — stanowią znakomitą ekspozycyę, poprzedzającą zadzierzgnięcie właściwego węzła dramatycznego w scenach między Anną a jej pasierbem, Marcinem, powracającym niespodzianie po dziewięcioletnim pobycie zagranicą, gdzie ukończył właśnie studyum św. teologii i zdobył tytuł doktora. Od pierwszego spojrzenia, od pierwszego słowa wyczuwa się przeznaczenie tych dwojga młodych i pięknych ludzi. Syn stanie się w ręku nieubłaganego losu narzędziem kary za winę ojca. Rozwój uczuciowego związku między pasierbem a macochą stanie się obecnie właściwym wątkiem akcyi dramatycznej, obejmującej akt II i III. Odnaleziona przez siepaczy Marta Herlof ginie spalona na stosie, wydając przed śmiercią, jako swą wspólniczkę, matkę Anny Pedersdotter. Śpiewem hymnów pokutnych udało się mistrzowi Absalonowi zagłuszyć straszne oskarżenie konającej czarownicy, tak, że prócz niego żaden z członków kapituły słów jej nie dosłyszał, nie jest już jednak w stanie zagłuszać wyrzutów własnego sumienia, coraz mocniej się odzywających.

Zbliżamy się do punktu kulminacyjnego dramatu w końcowych scenach aktu II-go. W obecności żony i syna odprawia mistrz Absalon spowiedź jawną, wyznając całą prawdę, kim była matka Anny, jak on zaślepiony namiętnością zamilczał przed biskupem o przyznaniu się jej do winy, jak ratując ją przed torturami i stosem zatracił duszę potępionej. Ałwne myśli budzi to straszne wyznanie w duszy Anny. Będąc córką czarownicy, może i ona dźwiga na sobie przeklęte dziedzictwo Szatana. Opowiadał mistrz Absalon o piekielnej władzy czarownicy, że mogła myślą martwych wskrzeszać, żywych zabijać, przywoływać do siebie, kogoby chciała, a przyjść musiał. Ta niepojęta, ta przedziwna moc myśli... Noc — światła pogaszone, poświata księżycowa jasną smugą ściele się w komnacie. — W sercu Anny wzbiera pożar namiętności. Po pięciu latach udręki przy boku starego, niekochanego męża. Młoda jest, szczęścia pragnie, miłowania... —

8. Paweł ks. Sapieha, właściciel kluczów w pow. rawskim, lubaczowskim, jarosławskim, sprzedaje lasy wyłącznie żydom.

9. Młodzi książęta Sapiehowie sprzedają drzewo z lasów zapałowskich i olszyckich wyłącznie żydom.

10. Hr. Tarnowska ze Śniatynki (pow. Drohobycz), oddaje cały wyrąb leśny żydowi. Wszystkie interesy robi wyłącznie z żydami.

Zgoła inaczej poczęli sobie ziemianie powiatu radomskiego, uchwalając, że: 1) cały handel płodami rolniczymi, jak zbożem, lnem, chmielem, wełną itp. z dniem 1 czerwca b. r. powinien przejść w ręce polskie; 2) stosunek dworów do pachciarzy-żydów winien ustać z dniem 1 lipca b. r.

Niech społeczeństwo zapamięta sobie powyższe nazwiska!

Przed przyjazdem prez. Wojciechowskiego.

Odezwa do ludności.

Z powodu przyjazdu Prezydenta Wojciechowskiego, Prezydyum m. Krakowa rozplakatowało na murach miasta odezwy następującej treści:

„Obywatele! W piątek dnia 15 czerwca b. r. zaszczyca nasz gród swemi odwiedzinami Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Gorąca, szczera miłość i przywiązanie, jakie żywimy dla Godności i Osoby Najwyższego Dostojnika Państwa, powinny znaleźć wyraz w uroczyście i serdecznie zgotowanem przyjęciu. Podniosłą manifestacyą i świąteczną dekoracyą domów zaświadczyć musimy nasze głębokie uczucia obywatelskie i państwowe. Radość i duma z powodu przyjazdu ukochanego Gościa objawi się w chwili powitania w okrzyku płynącym z tysięcy piersi: Niech żyje Stanisław Wojciechowski, Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!“.

Komitet obywatelski dla przyjęcia Prezydenta w Krakowie uprasza wszystkich, którzy otrzymali zaproszenie na bankiet w salach Starego Teatru, w sobotę 16 b. m., o 7 wieczór, aby do godz. 6 wieczór dzisiejszego dnia (piątek) zawiadomili sekretarza Prezydyum miasta, p. Strasika, czy z doręczonego im zaproszenia skorzystają. Tylko dla osób, które z góry udział swój w obiedzie zapowiedzą, będą miejsca z imieniem, nazwiskiem i odpowiednią numeracyą rezerwowane.

O zamknięcie sklepów.

Prezydyum miasta wzywa właścicieli sklepów, mających swe firmy przy ulicach, któremi przejeżdżał będzie orszak Prezydenta Rzeczypospolitej, aby w czasie uroczystego wjazdu Prezydenta do miasta, tj. od godz. 9—11 rano, pozamykali swe sklepy.

Kupujcie u chrześcijan!

KRONIKA.

ODEZWA DYREKCYI BIBLIOTEKI JAGIELL. Dyrekcya Biblioteki Jagiellońskiej, gromadząca już od sześciu wieków źródła rękopiśmienne, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich posiadaczy zabytków **rękopiśmiennych o łaskawe składanie ich w Bibliotece Jagiellońskiej w darze, względnie w depozycie.** W grę wchodzą tu wszystkie stare zabytki do r. 1880, jak: kroniki, pamiętniki, dyaryusze, wspomnienia z podróży, niewydane utwory literatury pięknej, politycznej i naukowej, autografy pierwszorzędnych autorów, inwentarze, opisy majątków, rachunki, księgi sądowe wiejskie, „silvae rerum“, sztambuchy, korespondencye prywatne. Z nowszych czasów przedewszystkiem także zabytki, które dotyczą osób, biorących wybitny udział w życiu politycznem, kulturalnem i gospodarczem, archiwa nieistniejących dawnych stronnictw politycznych i towarzystw kulturalno-społecznych. Dary, względnie depozyty, należy skierować, z wymienieniem nazwiska ofiarodawcy, pod adresem: Kraków, Biblioteka Jagiellońska, ul. św. Anny l. 12.

NOWI BISKUPI RUSCY.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że biskupstwo przemyskie objąć ma ks. Dr Bocian, który przed kilku laty został wyświęcony przez metropolitę Szeptyckiego na biskupa. Ks. Bocian cieszy się szacunkiem wśród duchowieństwa ruskiego, do stronnictwa żadnego oficyalnie nie należy. Według doniesień wspomnianego dziennika, jako kandydata na biskupstwo stanisławowskie wymieniają ks. kanonika Myszkowskiego, byłego profesora teologii na Uniwersytecie lwowskim.

Kraków, 15 czerwca.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze (piątkowe) przedstawienie „Wesela“ Wyspiańskiego będzie mieć charakter uroczysty z racyi zapowiedzianej na niem wizyty p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem przedstawienia oczekiwać będzie dostojnego gościa u wejścia dyr. Trzciński w otoczeniu artystów. P. Prezydent będzie w loży rządowej na I piętrze; po przybyciu gości na miejsce, orkiestra teatralna odegra hymn narodowy. Zapowiedź tej wizyty spowodowała wykupienie przez publiczność prawie wszystkich miejsc, nieliczne pozostałe sprzedaje kasa zamawiań przez dzień dzisiejszy.

HOJNY DAR DLA POL. AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Znana na ziemiach polskich Firma księgarska Gebethner i Wolff w Warszawie ofiarowała, z okazyi 50-letniego jubileuszu Polskiej Akademii Um. kwotę 10,000.000 mk. na cele wydawnicze. Za ten hojny dar zarząd Akademii składa gorące podziękowanie.

TEATR NA WAWELU. Przygotowania do sobotniego przedstawienia na Wawelu „Odprawy posłów greckich“ dobiegają końca. Elektrownia miejska robi specyalną instalacyę projektu dyr. Dubeltowicza, oświetlenia sceny i miejsc dla widzów. Przedstawienie poprzedzą fanfary kompozycyi prof. B. Wallek-Walewskiego. Przedstawienie to oczywiście zależne jest od stanu pogody i w razie niepewnej teatr zawiadomi publiczność specyalnymi plakatami, umieszczonymi w punktach, o których doniosą jutrzejsze dzienniki.

W SPRAWIE PLANT I OGRODÓW MIEJSKICH. Prezydyum m. Krakowa zwołało onegdaj posiedzenie komisyi plantacyjnej, celem rozpatrzenia, oraz omówienia publikowanych w prasie przez prof. Teodorowicza uwag i krytyk na temat niszczenia plant krakowskich przez wycinanie i obcinanie drzew i t. p. W komisyi wzięli udział jako znawcy: prof. Uniw. Jag. Dr Brzeziński i Dr Szafer, którzy stwierdzili, że zarzuty p. Teodorowicza ze stanowiska nauki są nieuzasadnione, że zatem gospodarka Zarządu plantacyi i ogrodów miejskich, wobec istniejących warunków wegetacyjnych roślinności w Krakowie, jest fachowo i prawidłowo prowadzona. Na komisyi przewodniczył wiceprez. m. Sare.

DEKOROWANIE KRZYŻAMI KOMANDORSKIMI. Wojewoda Gałecki wręczył wczoraj w sposób uroczysty odznaki Krzyża Komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski“ prez. miasta J. K. Federowiczowi i prezesowi Dyrekcyi kolei, p. Pawłowi Prachtel-Morawiańskiemu, poczem w serdecznych słowach gratulował odznaczonym.

Z Polski i ze świata.

TABLICA PAMIĄTKOWA Ś. P. PREZ. NARUTOWICZA. W westybulu Sejmu wmurowano onegdaj tablicę pamiątkową, poświęconą pamięci prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza. Jest to płyta z marmuru kararyjskiego, na której wyryto złotemi głoskami następujący napis: „Dnia 16 grudnia 1922 roku zginął z ręki mordercy Gabryel Narutowicz, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Dla uczczenia Jego pamięci Sejm uchwalą z dnia 10 stycznia 1923 r. postanowił tablicę tę wmurować“.

Tablica została wykonana w pracowni Moczulskiego; długość jej wynosi 2 i pół metra. Uroczyste odsłonięcie nastąpi dzisiaj w południe.

ODZNACZENIA FINLANDZKIE. Poseł finlandzki Ehrstroem udekorował onegdaj Adama hr. Zamojskiego w jego mieszkaniu odznakami orderu Gwiazdy finlandzkiej, następnie odwiedził posła Jana Dąbskiego i wręczył mu w imieniu swego rządu wielką wstęgę orderu Białej Róży.

DRUGI ZJAZD KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R. obradował w ostatnich dniach w Warszawie. Wygłoszono dużo referatów i uchwalono wiele wniosków, z których niektóre przesłano prezydyum Centr. Tow. rolniczego. We środę, w ostatnim dniu obrad, udała się delegacya zjazdu, złożona z 25 osób, do prezydenta Rzeczypospolitej, któremu wyraziła hołd, jako najwyższemu dostojnikowi państwa i jako jednemu z najzasłużeńszych działaczy społecznych.

NIEMIECCY PROWOKATORZY GDAŃSCY. „Gazeta Gdańska“ podaje kilka charakterystycznych faktów, świadczących o systematycznem dążeniu Niemców gdańskich do zawładnięcia tem miastem i o nieustannem prowokowaniu miejscowej ludności polskiej. I tak: w niektórych hotelach odmawia się Polakom pokoju, pomimo, że są wolne, które rezerwuje się dla nieznanych przybyszów. Niektóre znowu firmy niemieckie zaangażowały w ostatnim czasie pracowników z poza granicy Gdańska w takiej ilości, która przewyższa rzeczywistą potrzebę, zważywszy zwłaszcza obecny zastój w handlu. „Gazeta Gdańska“ przypuszcza, że sumy, potrzebne na opłacenie tych pracowników, pobierane są z tajnych źródeł. Dalej dziennik informuje, iż w nacyonalistycznych kołach gdańskich powstał projekt wystawienia pomnika rozstrzelanego za szpiegostwo i szereg sabotażów szpiega niemieckiego, Schlegetera. Bawią również w Gdańsku obecnie chóry wschodnio-pruskie, które dają koncerta, mające charakter czysto polityczny, czego dowodzą przemówienia, wygłaszane podczas koncertów przez członków hakatystycznych organizacyi „Heimatsbundu“, „Heimatsdienstu“ i innych.

PRZELUDNIENIE ZIEMI. Najnowsze obliczenia statystyczne podają ludność obecną kuli ziemskiej na miliard 650 milionów głów, jeżeli zaś wzrost ludności trwać będzie prawidłowo, według norm dotychczasowych, to w 2100 roku ziemia liczyć będzie około sześciu miliardów miesz-

i pomsty. — Ach! ta straszliwa, szatańska moc myśli... Spróbować?! — tak — spróbuje zaklęcia. Staje w smudze księżycowej jasności, dłonie przed się wyciąga, myśli potęgę zaklina w przyzywający szept: „Marcin! — Marcin! — Marcin!“ — Przyszedł. —

Od tego szczytowego punktu dramatu poczyna się spadek akcyi w kierunku katastrofy, którą stanowi zamykająca akt III-ci rozmowa Anny z mistrzem Absalonem. Wyjawienie przez Annę ukrywanego dotąd stosunku do Marcina, powoduje u Absalona śmiertelny udar serca. Finalny akt IV przynosi pełne ponurej grozy rozwiązanie. Podczas mszy żałobnej przy zwłokach mistrza Absalona, występuje matka Mereta Beyer, oskarżając Annę o zabójstwo męża, oraz opętanie mocą czarodziejskich praktyk syna zabitego. Ma się odbyć Sąd Boży, zaprzysiężenie prawdy u zwłok Absalona. Jak we śnie, bezwolna, omdlała podchodzi Anna ku trumnie, by jakimś dalekim, nieswoim, grobowo cichym głosem wyszeptać pierwsze słowa krzywoprzysięstwa. Nagle głos jej łamie się w przejmujący, zwierzęcy pisk histerycznego opętania... Wijąc się w konwulsyjnych skurczach na stopniach katafalku, wyznaje Anna straszliwą prawdę swego czynu: „Zabiłam... opętałam... czarownica jestem!...“

Przechodząc do sprawozdania o interpretacyi scenicznej dramatu Wiers-Jensena można, zupełnie bez przesady, posłużyć się najwyższemi superlatywami w odniesieniu do przeważnej części wykonawców. Przedewszystkiem p. Solska w tytułowej roli — pani Solska nie grała, ale była Anna Federsdotter, była nią w każdem słowie, w każdem spojrzeniu, w każdym ruchu. Głos jej, to naturalnie swobodny, to dramatycznie napięty, w końcowych scenach aktu II-go (przywoływanie Marcina) i aktu IV (przy zwłokach Absalona) dosięgał szczytów ekspresyi wokalnej. Umiar artystyczny jej wspaniałej interpretacyi pozwolił na zachowanie nawet w momentach najwyższej grozy akcentów żywej prawdy. Kreacya pani Wysockiej (Merete Beyer, matka Absalona) przeprowadzona została we właściwym tej artystce stylu koturnowej patetyczności.

Powierzenie p. Sosnowskiemu roli Absalona Beyera, stworzyło przy tej obsadzie koncertowo-mistrzowskie trio gry dramatycznej w wielkim stylu. Z pozostałych wykonawców na pierwszy plan wysunęli się: pani Bracka, przydając roli Marty Herlof i potwornej masce twarzy przejmujący swą siłą wyraz gry — oraz p. Szymański w roli Marcina, ujętej świeżo, żywo i na ogół zupełnie poprawnie, mimo tu i ówdzie trafiających się akcentów melodramatycznych.

Reasumując wrażenie całości przyznać trzeba, że „Czarownica“ Wiers-Jensena to sztuka o najsilniejszym wyrazie dramatycznym, przytem najlepiej zagrana ze wszystkich sztuk bieżącego sezonu.

Rajmund Bergel.

kańców. Dla takiej jednak liczby ludzi zaledwie że już wystarczą produkty rolnictwa kuli ziemskiej. w razie zaś przekroczenia tej liczby, wystąpią gwałtowne oznaki braku żywności.

PRĄD O SILE 2 MILIONÓW WOLT. Według wiadomości, nadchodzących z Pittsfield (stan Massachusetts), pracowni zakładów „General Electric Company" powiodło się wytworzyć prąd elektryczny o sile dwóch milionów wolt, t. j. jakiego dotychczas nie zdołano jeszcze osiągnąć. Zdaniem rzeczoznawców, staje się wobec tego możliwa transmutacya materyi. Dzięki prądowi o sile tak olbrzymiej, nauka dojść może do fabrykacyi węgla kamiennego, a nawet brylantów.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONKURS DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH. Województwo śląskie ogłasza konkurs na stypendya dla uczniów (jednej z gmin wojew. śląskiego) szkół średnich ogólno-kształcących męskich i żeńskich, liceów i szkół zawodowych. Podania należy wnosić przez dyrekcye do śląskiego Urzędu wojewódzkiego do dnia 30 b. m.

SZKOŁA ŚPIEWU PROF. ST. BURSY, artysty-śpiewaka, najpoważniejsza z tego zakresu uczelnia krakowska, urządza doroczny popis uczniów dnia 19 b. m., t. j. we wtorek. Program obejmuje śpiewy solowe, zespoły, oraz jeden akt „Proroka" Meyerbera.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4976-tą pamięci Kazi Matlakowskiej — koleżanki; 4977 ku czci Czesława Makowskiego, art.-rzeźb. i syna Jerzego — rodzeństwo; 4978 cieniom Michała Piekarskiego; 4979 ku czci Bronisł. Lewandowskiego — Teodorowie Janiccy, Wład. Lewandowski i ks. Ant. Jaworski; 4980 ku czci rodziców Celestyny i Walentego Fajeckich — dzieci; 4981 Helena i Michał Daszewscy z Rawskiego; 4982 Wacława i Paweł Grodeccy z synami w Warszawie: 4983 pamięci Juliusza i Doroty Gliksmanów: 4984 pamięci siostry Józefy Łukaszewicz — Weronika Quat...ini: 4985 Julianowi Fiałkowskiemu — rodzina Fiałkowskich, Laudowa, Mitkiewiczowie i Pawłowscy.

KU UCZCZENIU PAMIĘCI SEWERYNY Z CHLĘDOWSKICH JABŁONOWSKIEJ 500.000 marek na cegiełkę wawelską składa Zygmunt Niesiołowski.

Z teatrów krakowskich.

Z OPERY I OPERETKI komunikują: Dziś. w piątek, rozpoczynają gościnne występy ulubieńcy Krakowa: Helena Miłowska i Filip Kuligowski w operetce Straussa p. t. „Dookoła miłości"; jutro, w sobotę, wystąpi ta niezrównana para artystów w stale atrakcyjnej „Bajaderze" ze współudziałem N. Nadieżdiny. W przygotowaniu operetka Lehara p. t. „Frasquita".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wesele".
Sobota: Po południu „Matka Jugowiczów", wieczorem, na Wawelu, „Odprawa posłów greckich".
Niedziela: Po południu „Matka Jugowiczów", wieczorem „Czarownica".
Poniedziałek: „Czarownica".
Wtorek: „Czarownica".

Repertuar Opery i Operetki.

Piątek: „Dookoła miłości". Występ gościnny Heleny Miłowskiej i Filipa Kuligowskiego.
Sobota: „Bajadera". Występ H. Miłowskiej, N. Nadieżdiny i Filipa Kuligowskiego.

Z sali sądowej.

Tabor zasądzony na 10 lat więzienia.

W dniu wczorajszym przy natłoczonej sferami wojskowemi sali rozpraw sądu wojskowego przy ul. Montelupich. o godz. 11 rano ogłosił przewodniczący trybunału płk. Dr Bielski wyrok w sprawie urz. wojsk. Michała Tabora, urz. wojsk. Oskara Hossego i kpt. Józefa Zwierowskiego. **Michał Tabor został uznany winnym zbrodni szpiegostwa i zdrady kraju i ukarany ciężkiem więzieniem przez przeciąg 10 lat, z pozbawieniem wszelkich praw i urzędu i bez zaliczenia na poczet kary 8-miesięcznego aresztu śledczego.** Natomiast urz. wojsk. **Oskar Hosse i kpt. Józef Zwierowski zostali od oskarżenia w całości uwolnieni,** przy czem w motywach wyroku trybunał orzekł, że ludzie ci byli tylko **ofiarami nieszczęśliwych pozorów i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności.**

Prok. wojskowy płk. Dr Bartik zgłosił zażalenie **nieważności** od wyroków uwalniających, wobec czego obrońca Hossego, Dr Zdzisław Kwieciński, prosił trybunał o uchylenie aresztu nad uwolnionym Hossem. **Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i rozkazał Hossego natychmiast wypuścić na wolność. Skazany na lat 10 Tabor** zgłosił przez obrońcę Dra Schoenwettera zażalenie nieważności.

Dzieciobójstwo.

Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw **Annie Twardowskiej** z Wojnicza, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Dnia 25 kwietnia urodziła Twardowska dziecko nieślubne, które było owocem zbrodniczego na nią napadu przez kilku parobków z Wojnicza, zaczajonych na oskarżoną w stajni, celem popełnienia gwałtu. Spowodowana wstydem i obawą wrzuciła oskarżona noworodka do stawu, gdzie niemowlę poniosło śmierć. Z powodu zachodzących jednak wątpliwości, czy oskarżona czyn popełniła w stanie zupełnego władania władz umysłowych, trybunał na wniosek obrony postanowił rozprawę odroczyć, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonej. Przewodniczył radca Dr Konopacki, wotowali s. s. o.: Kraus i Czernecki, oskarżał prok. Schwakopf.

Vorzimmer prosi o odroczenie odsiadywania kary.

W sądzie karnym w Krakowie przed sędzią Stuberem toczyła się wczoraj odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa przeciw Stanisławowi Chmielowi i Maurycemu Vorzimmerowi, oskarżonym o nierząd przeciw naturze. Na wczorajszej rozprawie Vorzimmer cofnął swoje zarzuty przeciw Chmielowi, wobec czego trybunał **uwolnił obu oskarżonych od winy i kary.**

Vorzimmer wniósł w tych dniach ponowną prośbę o odroczenie mu terminu odsiadywania kary półtoraroeznego więzienia za napad na sędziego, do 10 lipca b. r. Decyzya Izby radnej w tej sprawie ma zapaść po uprzedniem zbadaniu Vorzimmera przez lekarza sądowego co do jego stanu zdrowia.

Listy z kraju.

Jak się szanuje u nas dobro państwowe.

Z Tarnawy Niżnej piszą nam:

W dniu 4 b. m. wylądowały dwa samoloty, z braku benzyny, w Tarnawie Niżnej (pow. Turka nad Stryjem) tuż obok tartaku parowego i przy torze kolejki leśnej Stuposiany—Sokoliki. Pierwszej maszynie, prowadzonej przez pilota w ubraniu cywilnem, udało się osiąść szczęśliwie, druga, prowadzona przez kapitana W. P., już na ziemi zrobiła kozła i uległa częściowemu zepsuciu. Maszynę zepsutą załadowano na kolejkę leśną dopiero dnia 7 b. m. (a przez Tarnawę przechodzi dziennie ośm pociągów), oczywiście **już ckradzioną** przez miejscową ludność z różnych części składowych, a nawet i czapki pilota. Druga maszyna stała przez cały tydzień, t. j. do 10 b. m., w polu na deszczu, nie okryta, jakkolwiek o dwieście kroków od miejsca wylądowania jest duży skład desek tartaku Tarnawa i gdyby tylko panowie piloci zwrócili się byli do kierownika tartaku, z pewnością byłby maszynę, przy pomocy swoich ludzi, pod dachem umieścił.

Maszyna zepsuta odleżała się jeszcze dwa dni na placu tartakowym w Sokolikach przed załadowaniem jej do pociągu państwowego i tam zupełnie przez nikogo niestrzeżona, do reszty została obdarta przez robotników i innych ludzi.

Obie maszyny były zupełnie nowe i pierwszy raz w locie, prowadzono je bowiem z fabryki w Lublinie do Krakowa, a kosztowały — według relacyi prowadzących je panów — 600.000.000 marek.

A. K.

Ruchy w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 13 czerwca.

(Piłsudczycy przy robocie. — Huszno na gościnnych występach. — Socyaliści gloryfikują zabójcę)

Wieniawa-Długoszewski, b. adjutant b. szefa sztabu, usiłuje powstrzymać zmierzch gwiazdy komendanta. Świadczą o tem wygłoszone przezeń odczyty w jedną z ostatnich niedzieli w Dąbrowie Górniczej, w lokalu związków klasowych (socyalistycznych) i w Sosnowcu w kinie „Momus".

Osławiony Huszno po pompatycznych, a nawiasem mówiąc, nieudałych odczytach na warszawskim bruku, zjechał do Dąbrowy. Jest rzeczą zrozumiałą, że socyaliści przyjęli takiego gościa z otwartemi rękami, ale godzi się zapytać, dlaczego kolejarze tamtejsi wypożyczyli mu lokal związkowy? Jakiem prawem lokale związków zawodowych są używane na agitacyę wrogą religii katolickiej, wymierzoną przeciw „naczelnemu wyznaniu" w Państwie polskiem? Mało tego. Związek zawodowy P. P. S. zwołał nawet ad hoc wiec, któremu przewodniczył — „risum teneatis" — **duchowny maryawicki.** Rozczulające braterstwo: patron P. P. S., przewodniczący maryawita, główny referent Huszno. od niedawna nowozacięźny „biskupa" Hodura. Huszno obrzucił stekiem wymysłów wszystko, co dla katolika jest święte, a mankietnicza gromada oklaskiwała apostatę i oszusta. Wiadomo, że H. kilkakrotnie okłamał swego biskupa, przyrzekając poprawę, a nawet obłudnie odwołał swe błędy w pismach.

Do tych bałamuctw dodać należy jeszcze demagogię socyalistyczną w związku z ostatnim nieszczęśliwym wypadkiem w Strzemieszycach. Na kopalni „Lilit" magazynier Karlik, usunięty ze służby, w dn. 10 b. m. rani śmiertelnie zawiadowcę Sobocińskiego, a następnie rzuca się do szybu kopalnianego, gdzie znajduje śmierć natychmiastową. Sobociński po strasznych kilkugodzinnych cierpieniach umiera, zaopatrzony ŚŚ. Sakramentami. Nie dziw, że ogólna opinia została do głębi poruszona tym bolesnym wypadkiem. Skorzystali z tego w sposób nieuczciwy socyaliści. Wiedzieli dobrze, że zabójca i samobójca w jednej osobie nie może mieć pogrzebu katolickiego. Agitatorowie socyalistyczni jednak zebrali tłumy i przy ich pomocy ciało ś. p. Karlika przemocą wniesiono do kościoła i ustawiono na katafalku. Po daremnem oczekiwaniu na obrzędy liturgiczne, trumna ze zwłokami otoczona wrzaskliwą gawiedzią, została odniesiona na cmentarz grzebalny i pochowana samowolnie na miejscu poświęconem. Fakt mówi sam za siebie.

B. W.

Koncert w Krośnie.

Piszą nam z Krosna:

Stare, polskie osiedle, pamiętające czasy Piastowskie, wyhodowane w tradycyi artystycznej Renesansu, który kazał się mu wzorować na Jagiellońskich fundacyach Krakowa, jak Wawelskie Kollegium Rorantystów, kroczy i dzisiaj ścieżkami wieków ubiegłych Krosno, którego śpiewacze Kollegium farne z fundacyi Oświęcimów, chociaż w mniejszych rozmiarach wykonawczych, uprawiało jednak przez setki lat muzykę polifoniczną i dzisiaj żyje atmosferą muzyczną. Działalność znanego krakowskiego muzyka, prof. Koniora, niezatarte w nim pozostawiła ślady, a dzisiaj przodownicy życia artystycznego przy każdej sposobności starają się o kontakt z pierwszorzędnemi siłami wykonawczemi. Urządzony na cele Bursy koncert cechował wysoki poziom artystyczny tak ze względu na program, jak i wykonawców, wśród których pani Zofia Uziembło-Suffczyńska oczarowała nas pięknem głosu i głęboką interpretacyą pieśni Karłowicza, Moniuszki, Szymanowskiego, a prof. Vopalka, znany wiolonczelista, stylowością odtworzonych utworów. Zwłaszcza kompozycye starofrancuskie i włoskie wykazały jego talent w całej pełni. Nader muzykalnie akompaniowała młodziutka pianistka, Bronisława Dydejczykówna, dostrajając się z całem zrozumieniem do intencyi wykonawców. Słowa uznania musimy też wyrazić dr. Melanii Grafczyńskiej za łaskawy współudział.

Koncert w całości wypadł świetnie, a jego wspomnienie każe nam spodziewać się i nadal żywego kontaktu z Krakowem. Przy tej sposobności wyrazy podziękowania musimy załączyć inicyatorom koncertu, jak prof. Filasiewiczowi i dyrektorstwu Dydejczykom, których dom był ostoją staropolskiej [illegible] dla zamiejscowych artystów.

Ks. kan. Szp.

Smierć Sygietyńskiego.

We czwartek nad ranem zmarł w Warszawie **Antoni Sygietyński**, wybitny krytyk i literat, ostatnio naczelnik Wydziału prasowego w komisaryacie rządu m. Warszawy. Ś. p. Antoni Sygietyński urodził się w r. 1850 w Gosławicach, w województwie warszawskiem. Kształcił się w konserwatoryum warszawskiem i lipskiem. Przez jakiś czas był nauczycielem w konserwatoryum warszawskiem. Napisał między innemi powieść „Na skałach Calvados", krytykę „Album braci Gierymskich", dzieło p. t. „Powieść współczesna we Francyi" i szereg nowel. Ponadto umieszczał mnóstwo fejletonów, krytyk i sprawozdań muzycznych i teatralnych w dziennikach i czasopismach warszawskich. Z tłumaczeń jego najważniejszymi są: „Podróż po Włoszech" i „Filozofia sztuki" Taine'a.

Ostatnie wiadomości.

1. dolar w Berlinie 115.000 mk.

Wiedeń. (PAT). „N. W. Journal" donosi z Berlina: Po zamknięciu giełdy wczorajszej nastąpiła dalsza zwyżka walut zagranicznych. Dolar osiągnął w Berlinie kurs **115.000 mk.**, **korona austryacka 1.60 mk.**

Anglia prze do porozumienia.

Paryż. (PAT). Rząd angielski wysłał do Paryża memorandum z prośbą o **ściślejsze określenie stanowiska Francyi.** Biuro Reutera zauważa, że skoro Francya czyni ze sprawy zaniechania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry jedną ze spraw kardynalnych, Anglia w konsekwencyi pragnęłaby dokładnie **upewnić się, jak Francya wyobraża sobie tę sprawę, Anglia bowiem pragnie znaleźć wyjście**, zadawalające oba kraje. Z innego źródła zapewniają, że król oddawna życzy sobie, aby Baldwin odbył konferencyę z Poincarem.

Anglia przebacza Rosyi.

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi: Rząd angielski stwierdza w swojej odpowiedzi na ostatnią notę rosyjską z zadowoleniem, że rząd sowiecki w przyszłości **zaniecha wszelkiej wrogiej dla Anglii propagandy.** Wielka Brytania obowiązuje się **nie udzielać żądanego poparcia planom, któreby ewentualnie knuli poddani rosyjscy poza granicami Rosyi przeciwko rządowi sowietów.** Nota stwierdza, że rząd sowiecki **spełnił najważniejsze żądania Anglii**, tak, że wymiana zdań może być uważana za zakończoną.

Brat gen. Bałachowicza zamordowany.

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z dn. 11 na 12 został zamordowany w drodze pomiędzy Hajnówką a Białowieżą **brat gen. Bułak-Bałachowicza, właściciel majątku ziemskiego pod Białowieżą. Morderstwa dokonała jakaś banda, która w chwili przejazdu pod lasem furmanki, na której znajdowali się obok Bałachowicza, były pułkownik armii Bałachowicza, Poremikin i Szostakow, wypadła z lasu i dała kilka strzałów karabinowych.** Jeden ze strzałów śmiertelnie zranił Bałachowicza. Spłoszone konie poniosły furmankę, o bandyci znikli w lesie. W pewnej odległości od miejsca zbrodni wóz się przewrócił. Poremikin i Szostakow zgłosili się na posterunek w Białowieży, gdzie uwiadomili władze o morderstwie. (Zamordowany obecnie Bałachowicz nie odgrywał żadnej roli politycznej. — Red.).

Sprawa pos. Strońskiego w Sejmie.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o zamianowaniu **generała Szeptyckiego ministrem spraw wojskowych i p. Czatkowskiego prezesem głównego Urzędu ziemskiego.**

Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu kilka ustaw o wypuszczeniu pierwszej serji 3.6% złotych biletów skarbowych, ustawę o honorowem uposażeniu dożywotniem prezydenta Rzeczypospolitej. W imieniu komisyi administracyjnej pos. Kozłowski (Z. L. N.) referował ustawę o zmianie granic miejskich na obszarze byłej dzielnicy austryackiej. Po przemówieniach pos. Putka (Wyzwolenie), Pragera (P. P. S.), Potoczka (P. S. L.), pos. Stankiewicz uzasadniał nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie uwięzienia pos. Baranowa.

Min. Nowodworski wyjaśniał, że uwięzienie posła skazanego za przestępstwo przeciw Państwu, nie jest pogwałceniem konstytucyi, poczem uchwalono nagłość wniosku, odsyłając go do komisyi nietykalności poselskiej.

W końcu przystąpiono do wniosku **w sprawie napadu na pos. Strońskiego.** Do uzasadnienia nagłości zabrał głos pos. Dubanowicz. Wniosek nasz — mówił — wzywa rząd do **przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i zapobieżenia ekscesom**, które mogły obniżyć szacunek, jaki społeczeństwo winno mieć dla armii. Czyn, o którym mowa, nie może obniżyć autorytetu Izby, ani czci napadniętego, dotyczy jednakże innych wartości, dotyczy znaczenia armii, jej honoru oraz bezpieczeństwa ciał ustawodawczych. **Uzbrojenia, munduru i tytułu oficera nikomu nie wolno nadużywać do teroru politycznego.** Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy armia może być narzędziem działania politycznego, czy oficerowi zwłaszcza sztabu generalnego wolno korzystać z uzbrojenia dla napadu na posła.

Minister spraw wojskowych gen. broni Szeptycki wyjaśniał: Pos. Stroński został znieważony czynnie przez porucznika Radomskiego, który za to został osadzony w więzieniu dowództwa miasta. Pos. Stroński skierował na drogę honorową całą sprawę i dlatego porucznik Radomski musiał być **tymczasowo zwolniony z więzienia**, aby sprawę honorowo przeprowadzić z wolnej stopy. Po przeprowadzeniu jej, nakażę najściślejsze śledztwo. Pos. Zygmunt Piotrowski (P. P. S.): Dziwi nas to rozdzieranie szat i to wasze oburzenie.

Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie. Wniosek odesłano do komisyi wojskowej. Następne posiedzenie jutro o godz. 3 po południu.

Premier Witos z życzeniami dla polskiej Akademii Umiejętności.

Warszawa. (PAT). Prezydent ministrów Witos przesłał do prezesa Polsk. Akad. Um. następującą depeszę:

„W dniu 50-letniego jubileuszu Polskiej Akademii Umiejętności, która w posępnych latach niewoli narodu trzymała wysoko sztandar narodowy, przesyłam imieniem rządu najlepsze życzenia świetnego rozwoju i rozkwitu dla chwały Ojczyzny".

Również serdeczne życzenia przesłał premier na ręce rektora Akad. górniczej w Krakowie z okazyi uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach Akademii.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd litewski ogłosił oficyalnie **oddanie na parcelacyę 5 dużych majątków polskich, które należą do spadkobierców Jana Koszki**, do spadkobierców Hryniewicza, do Antoniego Downarowicza, do Wit. Kontowta i do Fugalewicza,

Warszawa. (Tel. wł.) Redaktor „Słowa Kowieńskiego" Salmonowicz za umieszczenie artykułu, w którym władze litewskie dopatrzyły się podjudzania społeczeństwa przeciwko rządowi, **został skazany na 1 miesiąc więzienia.**

Warszawa. (Tel. wł.) W sejmie litewskim zasiadają następujący Polacy: Wiktor Budzyński, Bolesław Lutek, Wincenty Rumpel i Kazimierz Wołkowicki.

TEATR NA WAWELU. Wczoraj odbyła się na dziedzińcu arkadowym Wawelu próba generalna „Odprawy posłów greckich". Obszerny dziedziniec zalały kaskady świateł elektrycznych, nadające całości imponujący wygląd. Powaga tła z majestatycznymi krużgankami Zamku wpłynęła na dopełnienie czaru obrazu.

Wiadomości gospodarcze.

NOWE BONY SKARBOWE PO 13.500.

Na podstawie ustawy z dnia 23 marca b. r. w przedmiocie 6% bonów skarbowych, minister skarbu ustanowił cenę emisyjną bonów S. I. A. B. C. na 13.500 mk. za 1 złoty polski. Cena ta obowiązuje od dnia 15 b. m.

USTAWA O OBROCIE WALUTAMI.

Ministerstwo skarbu wniosło do Sejmu projekt zmiany **ustawy o uregulowaniu w drodze rozporządzenia obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi**, oraz obrotu obcemi walutami. Według projektu, osoby wykraczające przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu podlegają **karze aresztu na 5 lat, albo grzywnie 100 milionów.**

60-MILIARDOWY DEPOZYT GDAŃSKA.

Komisya główna Sejmu gdańskiego ustaliła budżet miasta Gdańska na r. 1923. Budżet ten wykazuje w dochodach kwotę 45 miliardów 660 milionów marek, zaś w rozchodzie 45 miliardów 720 milionów, wobec czego deficyt wynosi 60 milionów mk.

STINNES KREDYTUJE SOWIETOM. Według pisma „Metallbörse", Stinnes zaproponował rządowi sowieckiemu kredyt 1 miliona marek złotych w postaci dostaw węglowych. Stinnes dostarczał już przed wojną węgla angielskiego do Rosyi.

KURSA.

Kraków. (PAT) **Waluty**: Podane cyfry rozumieją się jako transakcye w czekach: Dolary Stanów Zjednoczonych 86.000—86.500, funty szterlingi 403.000—405.000, floreny holenderskie 34.300, franki francuskie 5525—5575, franki szwajcarskie 15.000—15.500, marki niemieckie 0.83—0.84, korony austryackie 1.22, korony czeskie 2580—2600.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.0053, Holandya 218.30, Nowy Jork 557.50, Londyn 25.71, Paryż 35.35, Medyolan 25.80, Praga 16.65, Budapeszt 0.08, Bukareszt 2.85, Belgrad 6.05, Sofia 6.80, Warszawa 0.0075, Wiedeń $00078\frac{5}{8}$, austr. korona stemplowana 00078.25.

Warszawa. PAT) **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 86.500—86.000, sprzedaż 86.430, kupno 85.570; korony czeskie 2595—2570; marki niemieckie 0.83—0.79.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 14 czerwca 1923 r. L. 129

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądane	transakc.
Dolary St. Zj. . . .			73000
Funty szterlingi . . .			
Floreny holendr. . . .			
Franki francuskie . . .			
„ szwajcarskie . .			
Marki niemieckie . . .			
Korony austrjackie . .			
„ czecho-słowackie .			
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	15	19	17
Bank Hipoteczny I—VIII. .	15	20	
„ Małopolski . . .	12	16	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	10	15	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	15	20	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV. .	7	9	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	135	145	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	15	17	16,5-75
Handlowa S-ka akc. „Impex"	1	1,5	1,5
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki)	55	62	60—62
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	2,2	2,7	2,6
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.	35	45	
Żegluga Polska I—III. . .	4	5	4,8—5
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV. . . .	370	400	380
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	60	70	62—68
Warsz. Ska Bud. Parowozów	115	130	180
„Automotor" fabr. samochodów	13	17	
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	190	210	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	55	65	60—63
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	52	62	
Huta żelazna, Kraków. . .			
„Górka" fabryka cementu I-III.	390	420	395
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	275	300	285
„Tepega" Tow. dla przedś. gór.	125	150	130
Polska Nafta I—III. . .	30	40	35—38
„Oikos" I—IV. . . .	105	115	
„Pezet" Powsz. zakł. budowl.	10	15	
„Strug" Przemysł Drzewny .	20	23	20,5-23
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.			
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	95	110	
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	38	43	40—42
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	170	190	1762
Fabr. porcelany w Ćmielowie	63	73	65—70
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	27	32	28—3
Fabr. papieru W. Niemojowski	55	65	

BELLOC LOWNDES.

Koniec jej miodowego miesiąca.

8 **Przekład z angielskiego.**

Przemknęli chyżo pod trójkątnym łukiem, wiodącym z ulicy Rivoli na ulicę Carrousel. Ogromny plac był pusty w tej chwili. Z mroku dźwigała się tylko olbrzymia sylweta mieszczańskiego bohatera z 1870 roku.

— Jakież to piękne! — szepnęła Nancy, spoglądając w ciemne, gwiazdami lśniące niebo.

Dampier obrócił się nagle i przytulił bezwolną, radośnie uległą do piersi.

— Boję się — szepnął głucho — Nancy, boję się!

— Boisz się? — odparła zdziwiona.

— Tak, boję się... strasznie! Módl się przeczysty aniele. by bogowie nie uczynili sobie z nas okrutnej igraszki. Ja taki zawsze byłem nieszczęśliwy, Nancy!

Przylgnęła do niego, wstrząśnięta niejasnem uczuciem trwogi.

— Nie mów tak — szepnęła — nie należy żartować z tych rzeczy!

— Żartować? Dobry Boże!

Nic więcej nie powiedział, ale nastrój jego zmienił się momentalnie.

Tłukli się teraz po nierównościach kamieni brukowych bulwaru, ciągnącego się po drugiej stronie mostu.

— Tutaj dopier czuję się w domu — zawołał Janek wesoło — po tej stronie Sekwany. Śmiało, Nancy, zaraz będziemy w hotelu Saint Ange.

— Czy zatrzymywałeś się już kiedy w tym hotelu? — zapytała z ciekawością w głosie.

— Znam kogoś, kto tu mieszkał — odparł niedbale — ale właściwie nęci mnie to, że hotel ten mieści się w takim starym pięknym budynku, a przytem śliczny ogród. I to coś warte, że nie spotkamy tam Anglików.

— Czy tak nie lubisz Anglików? — spytała z lekkim protestem w głosie.

Dampier roześmiał się.

— Och! Lubię ich wszędzie, tylko nie w Paryżu. Ale nie lękaj się, mała dziewczynko, nie będziesz się czuła zbyt osamotniona. W tym hotelu mieszka zawsze pokaźna ilość Amerykanów. Mają po temu śmieszną przyczynę.

— Jaką przyczynę?

— Tutaj dopiero czuję się w domu — za Edgar Poe ilekroć był w Paryżu.

Dorożka ich toczyła się teraz wązkiemi, ciemnemi i krętemi uliczkami przez miasto, tak ciche, jakby wymarłe. Stary Paryż kładzie się spać już o północy, a zaciemnione okna wysokich domów, stojące rzędem po obu stronach pustych ulic, były szczelnie zamknięte. Jednak nawet tutaj nad każdą bramą powiewały francusko-rosyjskie flagi.

— Oto tutaj mamy w odświętnej szacie stary, prawdziwy Paryż z minionych dni — wykrzyknął Dampier hałaśliwie. Ten Paryż bez jednego słowa z naszej strony rozumie, że my oboje pragniemy teraz spokoju, — prawda maleńka?

— Co do mnie pragnęłabym także, aby nie było tak gorąco — powiedziała Nancy uśmiechając się.

— Och! tak, ten upał przechodzi wszelką miarę, najdroższa, będzie burza dziś w nocy lub jutro, a wówczas przekonasz się, jakie doskonałe powietrze jest w Paryżu.

Dorożka skręciła na skwer, na rogu którego dźwigał się stary gotycki kościół, a potem zapuściła się w wąską uliczkę; kolumny kościoła, który dopiero co minęli, tworzyły tło tego zaułka.

Dorożka stanęła.

— *C'est ici, monsieur.*

Woźnica zatrzymał pojazd przed dużemi, dębowemi drzwiami, widnemi we wnęce grubych ścian domu. Drzwi te były niegościnnie zamknięte.

— Ależ oni wcześnie chodzą spać po tej stronie wybrzeża! — wykrzyknął Dampier żałośnie.

Nancy zaniepokoiła się. Ci ludzie wiedzieli o ich przyjeździe, bo Janek pisał do nich przed trzema dniami. To było wstrętne, że na nich nikt nie czekał.

Tymczasem dorożkarz pociągnął za rączkę żelaznego dzwonka i po chwili, która wydawała się niezmiernie długą obojgu podróżnym, wielkie drzwi poruszyły się zwolna na zawiasach i jakiś szorstki głos zapytał:

— *C'est vous, monsieur Gerald? c'est vous, Mademoiselle?*

Dampier odpowiedział po francusku:

— Tutaj Dampier z żoną. Przypuszczam, że czekacie państwo na nas; doniosłem o naszym przyjeździe przed trzema dniami z Rouen.

Nie czekając na odpowiedź. pomógł żonie wysiąść z dorożki, a potem oboje weszli do szerokiego sklepionego korytarza, który łączył ulicę z dziedzińcem hotelowym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dom towarowy „BAZAR POLSKI“ S. A. w Krakowie

obok głównej poczty

Tydzień Najpiękniejszych

Markizet paryskich

w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych. 627

Hurt i detal

poleca przytem wszelkie towary z działów: wełnianego, bawełnianego płócienko-wo-lnianego, obuwiowego, papierowego, domowo-gospodarczego, galanteryjnego, norymberskiego, kosmetycznego (mydełka i perfumy paryskie) kolonialnego, spożywczego, meblowego dywanowego, kilimkowego, koszykowego, automobilowego itd. **Słonina i Smalec.**

80% zaoszczędza każdy, który zakupy swoje uskutecznia w **„Bazarze Polskim“** S. A. w Krakowie.

Żądajcie pocztówką, nasz najnowszy **cennik wszelkiego rodzaju manufaktury,** Ekspedycji przesyłek pocztowych **„Nadzieja“ w Łodzi,** ul. Kilińskingo **40. G. N. K.** który natychmiast będzie wysłany **zupełnie bezpłatnie** i przyniesie Sz. P. dużo korzyści. 460

Wanny cynkowe

wszelkiego rodzaju,

piece kąpielowe, klozety pokojowe i bidety własnego wyrobu poleca firma

Inż. WŁADYSŁAW BIENIARZ

w Krakowie, ul. Szpitalna 18. Tel. nr. 138. 649

Smalec, słoninę, kawę, herbatę, zapałki, ryż, tutki, bibułki, mydło, mydełka toaletowe i wszelkie towary kolonialne dostarcza w każdej ilości pocztą i koleją

HURTOWNIA

chrześć. Spółki handlowej

Sp. z ogr. por. 521

Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Wielki wybór

pończoch damskich i dziecinnych,

rękawiczki, sznurowadła, nici, dodatki do krawieczyzny i bawełny do robót ręcznych **krajowe i zagraniczne** polecają 614

Wiesław Szajdakowski i S^ka^

Kraków, ul. Szczepańska L. 11.

Dla Kółek rolniczych i konsumów większy opust.

„ROZWÓJ“

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.

w Krakowie,

ul. Garncarska L. 7. Telefon 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24% rocznie przy wkładach na czas najmniej 6-ciomiesięczny.

18% rocznie przy wkładach 3-miesięcznych.

12% na 1 miesiąc.

Przy kwotach wielomiljonowych osobne umowy. 564

Roboty żelaznobetonowe 617

SPÓŁKA INŻYNIERÓW „SPIŻ“

Sosnowski — Polański — Domasiewicz

Przedsiębiorstwo budowlane Ska z ogr. odp.

KRAKÓW — Wielopole 15. tel. 0085.

Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych S. A.

w Krakowie, ul. Wiślna L. 8.

posiada do dyspozycji i natychmiastowej dostawy większą ilość

nawozów sztucznych

pod zasiewy jesienne jak: tomasynę lotaryńską wysokoprocentową „Columeta“, sól potasową strassfurcką 40, 42% i inne. 705

Miesięcznik artystyczny **„MUZYKA i ŚPIEW“** wprowadza od najbliższego Nru dział:

Sztuki kościelnej

pod redakcją **JÓZEFA Nekanda TREPKI.**

Prócz kompozycyj **Mikołaja Gomółki**, ukażą się kolejno na łamach miesięcznika

Pieśni podhalańskie

na chór męski, opracowane przez prof. Stanisława Lipskiego.

Abonament półroczny 6000·— Mkp.

Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.



Sprzedaż skór ANTONIEGO MARKIEWICZA

obecnie

SZYMON GIBEK

w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 7

poleca 352

: skóry wierzchnie i podeszwowe :

w dużym wyborze, oraz narzędzia szewskie i przybory sportowe do obuwia, gumy, prawidełka, sznurowadła, pasta i t. d.

Wózki dziecięce,

łóżka, łóżeczka żelazne do składania, kołyski, saneczki sportowe, umywalnie Mazane w doskonałem wykonaniu, po niskich cenach polecają:

BRACIA STOLARSCY

Oświęcimska fabryka wyrobów żelaznych

Spk. z ogran. odpow.

OŚWIĘCIM II.

Poszukuje się dzielnych agentów w całej Polsce.

Cenniki i fotografje na żądanie bezpłatnie 565

Materjały łokciowe i gotową konfekcję damską

kupuje się najlepiej

we firmie 532

MARYA PRAUSS

Kraków, Rynek gł. 7.

Pracownia strojów damskich od lat 50-ciu.

Krakowska Spółka Tramwajowa.

Z dniem 20 czerwca wchodzi w życie następująca

Nowa taryfa tramwajowa:

1) Bilet jednorazowej jazdy dla dorosłych łącznie z podatkiem gminnym Mp. 800.

2) Bilet jednorazowej jazdy dla dzieci poniżej lat 10-ciu i młodzieży szkolnej Mp. 300.

3) Bilet jednorazowej jazdy dla robotników, urzędników państwowych, oficerów i żołnierzy wraz z podatkiem gminnym Mp. 500.

Po godzinie 10-tej ceny podwójne.

4) Karta miesięczna łącznie z podatkiem gminnym Mp. 88.000.

5) Należytość za przewiezienie pakunku bez względu na porę dnia — wraz z podatkiem gminnym Mp. 800.

W przedwstępnej sprzedaży wydawane będą bilety normalne dla dorosłych w bloczkach po 50 sztuk z opustem po 10 marek od biletu.

Posiadacze bloczków, zakupionych przed ogłoszeniem niniejszej taryfy winni w myśl § 3 regulaminu jazdy złożyć je do dnia 19 czerwca b. r. w Dyrekcji Tramwaju, gdzie po uiszczeniu dopłaty różnicy ceny kupna nastąpi ich ostemplowanie.

Osoby, któreby dopłaty tej nie chciały uskutecznić mogą w powyższym terminie za złożeniem posiadanych jeszcze biletów otrzymać zwrot zapłaconej za nie gotówki

Kraków, dnia 12 czerwca 1923. 703 **Dyrekcja Tramwaju.**

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.